



# „Ordynacja”

Miesięcznik akcji „Jednomandatowe.pl - poseł odpowiedzialny przed wyborcami.”

Styczeń 2008 (Nr 1, 1/2008)

W numerze:

- Uchwała Zarządu Krajowego NZZ
- Akcja Jednomandatowe.pl
- Dlaczego rządy nie dotrzymują obietnic?
- Porównanie systemów wyborczych



\*\*\*\*\*

W ramach akcji Jednomandatowe.pl odbyły się:

**29 XI 2007** – debata o ordynacji wyborczej na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu;

**12 XII 2007** – happening studencki na Rynku Głównym we Wrocławiu, popularyzujący JOW

\*\*\*\*\*

## **Uchwała Zarządu Krajowego NZZ na temat Jednomandatowych Okręgów Wyborczych**

Podczas posiedzenia Zarządu Krajowego Niezależnego Zrzeszenia Studentów – 15 kwietnia 2007 r. w Lublinie – podjęto uchwałę o poparciu przez NZZ idei Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Pragniemy jednocześnie podkreślić, iż skłaniamy się do rozwiązania mającego za cel wprowadzenie 460 Jednomandatowych Okręgów Wyborczych w wyborach parlamentarnych oraz do wprowadzenia Jednomandatowych Okręgów Wyborczych w wyborach samorządowych.

Zmiana ordynacji wyborczej jest zasadnicza dla dobrego funkcjonowania systemu politycznego oraz zdrowych relacji pomiędzy obywatelami a reprezentantami społeczeństwa. Wprowadzenie Jednomandatowych Okręgów Wyborczych spowoduje zwiększenie odpowiedzialności polityków przed wyborcami, personalny a nie partyjny sposób wyboru reprezentantów, skryształizowanie i uproszczenie procedury wyborczej. Uważamy, iż takie rozwiązanie zapewni każdemu Polakowi możliwość kandydowania i realnej szansy bycia wybranym, znacznie zmniejszy również koszt kampanii wyborczych. Likwidacja list partyjnych i zmiana obecnych struktur wszystkich partii politycznych uzdrowi naszą demokrację, czyniąc ją bardziej przychylną każdemu obywatelowi oraz przyspieszy tworzenie społeczeństwa obywatelskiego.

Za Zarząd Krajowy  
Niezależnego Zrzeszenia Studentów:  
**Przewodniczący Marcin Leoszek**

Lublin, 15 kwietnia 2007



**Marek Kobylarski**

„Akcja Jednomandatowe.pl”



Niedawno wracałem z imprezy, a że człowiek, który wraca z imprezy jest bardziej otwarty na kontakty towarzyskie, postanowiłem podejść do grupy młodych ludzi i zakomunikować: [www.jednomandatowe.pl](http://www.jednomandatowe.pl)! Reakcja Dziewczyny była dość szybka, podała adres innej strony internetowej. Powtórzyłem: [www.jednomandatowe.pl](http://www.jednomandatowe.pl). Dziewczyna widząc, że nie dam za wygraną zapytała: **A co tam można dostać?** Spotkałem też kolejną grupę studentów: [www.jednomandatowe.pl](http://www.jednomandatowe.pl)! – powiedziałem. Ich ślepy wzrok, niekoniecznie pijany czy zmęczony, ale na pewno wyrażający niechęć do przyjmowania jakichkolwiek informacji powiedział więcej, niż krótka odpowiedź – bez emocji brzmiące słowo: **Fajnie**.

Ukazało mi to, jak na patelni, dwie postawy: nihilizm – *Fajnie* i materializm – *A co tam można dostać?* To dwa sztandarowe nurty, które królują w naszym świecie. A co najgorsze, postawy, które są przyjmowane łatwo, i szybko się szerzą. Mam to gdzieś, ważne, żebym miał, a jak mam, to wiem, że jestem! Tym bardziej cieszy postawa nielicznych, którym wbrew nurtowi lansowanemu w dzisiejszych czasach nie wystarczy po prostu egzystować, ale którzy chcą być i pozostawić trwały ślad swego jestestwa.

Tacy ludzie działają dla rozwoju naszej Ojczyzny. Jedną z organizacji jednoczących takie postawy jest Niezależne Zrzeszenie Studentów. Raz już udowodniło, że nawet totalitarna władza nie jest mu straszna i jeśli chce, jeśli zjednoczy młodych ludzi, to nie ma przed Nim mocnych.

Teraz studenci NZS-u z wrocławskich i lubelskich uczelni rozpoczynają akcję informacyjną o Jednomandatowych Okręgach Wyborczych, która jest wcieleniem słowa danego podczas Międzynarodowej Konferencji „Jakiej ordynacji wyborczej potrzebuje Rzeczpospolita?”, która odbyła się 16 – 17 kwietnia br. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Nieskromnie dodam, że byłem pomysłodawcą i współorganizatorem tej konferencji obok Pawła Potakowskiego – członka NZS, Agnieszki Ziemeckiej – przewodniczącej NZS KUL i Marty Szymańskiej – prezesa Koła Naukowego Studentów Administracji KUL, [http://kul.pl/art\\_5206.html](http://kul.pl/art_5206.html).

Ale nie ma co rozpamiętywać i spoczywać na laurach. Teraz czeka nas jeszcze więcej pracy. Chcemy wspólnie ze studentami z Wrocławia kontynuować akcję informacyjną, aby wszystkie Ośrodki Akademickie w kraju włączyły się i podjęły temat ordynacji wyborczej. Mamy pomysły na projekty, które mogą przynieść bardzo duże efekty. Jednak, tak jak do wszystkiego dzisiaj, tak i do naszych działań potrzebne są niemałe środki finansowe. Dlatego zwracam się z prośbą o wsparcie w każdej formie, czy rady, gdzie można je zdobyć, czy też o bezpośrednie wpłaty choćby najdrobniejszych sum.

Z naszej strony zapewniamy zaangażowanie wielu studentów w całym kraju, którzy chcą realizować swoje marzenia o jak najszybszym rozwoju Polski wolnych obywateli rządzonych przez odpowiedzialnych przedstawicieli.

*NZS od 1980 roku skupiał młodych ludzi chcących niezależnej od władz państwowych organizacji studenckiej, a ponadto demokratyzacji życia akademickiego, przestrzegania podstawowych swobód politycznych w kraju oraz praw człowieka, szanowania polskich tradycji niepodległościowych i patriotycznych* (źródło: [www.nzs.org.pl](http://www.nzs.org.pl)). Wspólnie u boku Solidarności walczył o wolną i uczciwą Polskę. Dzisiaj również walczy o demokratyczną i bardziej wolną od nacisków ordynację wyborczą, która, jak dowiedziono, przynosi pozytywne efekty w różnych sferach życia społecznego. Ufamy, że nasza inicjatywa wzbudzi Państwa zainteresowanie i przyniesie wspaniałe i dobre dla Polski efekty.

Z góry dziękuję każdemu za poparcie.

**Krzysztof Kowalczyk**

**Dlaczego rządy nie dotrzymują obietnic?  
List do „Rzeczpospolitej”.**



Szanowna Redakcjo!

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem istotny artykuł „Dlaczego rządy nie dotrzymują obietnic?” (Radosław Zubek, „Rz” z 6 XII 2007), streszczający wyniki międzynarodowych badań prowadzonych przez Autora. W publikacji w „Rzeczpospolitej” zabrakło mi jednak jakichkolwiek odniesień do kwestii ordynacji wyborczej, mającej przecież niemałe znaczenie dla stabilności rządów, sprawności i merytoryczności legislacji i poziomu odpowiedzialności za wyborcze obietnice. Autor pisze słusznie o niestabilności politycznej jako jednej z głównych przyczyn niedotrzymywania obietnic i nawet, że w ministerstwach „zaangażowanie kierownictwa politycznego jest generalnie niewielkie, a prace koordynowane są przeważnie przez prawników legislatorów”, ale warto zapytać o ustrojowe przyczyny takich uwarunkowań.

W sierpniu br. byłem jednym z sygnatariuszy apelu do prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego o skorzystanie z konstytucyjnych uprawnień i ogłoszenie przed wyborami parlamentarnymi ogólnonarodowego referendum w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych. Warto przypomnieć, że za wnioskiem o takie referendum obecna partia rządząca zebrała już 3 lata temu ponad 750 000 podpisów ludzi o bardzo różnych poglądach politycznych, a wg. sondażu GfK Polonia („Większość za większością”, „Rz” 2VIII 2007 r.) takie rozwiązanie ustrojowe popiera 75% społeczeństwa. Jednak partia, która na swych sztandarach wypisała hasło społeczeństwa obywatelskiego, nie podjęła tematu blokowanego przez 3 lata referendum w ostatniej kampanii wyborczej, choć z punktu widzenia partii opozycyjnej byłby to temat wręcz idealny. Po czym można wnioskować, że w całym tym „postulacie” referendum i akcji „4 x tak” chodziło przede wszystkim o zwiększenie popularności PO przed wyborami w 2005 roku, a nie o rzeczywiste wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych.

Tymczasem w wysokim poparciu dla JOW (większym niż dla PO) nie ma nic dziwnego, gdyż wyborcy gołym okiem widzą, jak wygląda w Polsce „realizacja” obietnic wyborczych i właśnie w personalnej odpowiedzialności polityków pokładają duże nadzieje. Czy w sytuacji gdy „polskie rządy wywiązywały się dotąd średnio z jednej na cztery obietnice legislacyjne” należy w ogóle się dziwić niskiej frekwencji wyborczej? Gdy w ostatnich wyborach frekwencja sięgnęła 54%, i tak wielu publicystów nie posiadało się ze szczęścia, ale np. w Wielkiej Brytanii, gdzie obowiązuje zasada jednomandatowych okręgów wyborczych w jednej turze, frekwencja nigdy po II wojnie światowej nie spadła poniżej 62%, a prawie nigdy poniżej 72%.

Zarówno doświadczenia brytyjskie (a w Polsce, po wprowadzeniu 460 JOW wielkość okręgów jednomandatowych byłaby podobna), jak i niska efektywność legislacyjna rządów koalicyjnych w Polsce oraz chwiejne sondaże popularności partii zmieniające się z tygodnia na tydzień wskazują, że głównym celem ordynacji nie powinna być opacznie rozumiana „reprezentatywność” (rząd, który realizuje 1/4 obietnic nie będzie nigdy reprezentatywny), lecz wysoki poziom odpowiedzialności przed wyborcami. Okazuje się, że tam, gdzie na skutek większościowej ordynacji wyborczej wybrani czują większą odpowiedzialność przed elektoratem, lepiej też realizują obietnice wyborcze. Wybieramy już w JOW 2,5 tysiąca prezydentów, wójtów i burmistrzów, spośród których około 90% wygrywa w pierwszej turze; niech więc przyjdzie czas na posłów.

\*\*\* Autor jest redaktorem naczelnym i inicjatorem wydawania „Ordynacji”. Działa w grupie NYS UMCS i jest studentem drugiego roku fizyki. Czekam na listy, pytania i propozycje współpracy pod adresem mailowym redakcji: [ordynacja777@gmail.com](mailto:ordynacja777@gmail.com).

### Akcje Jednomandatowe.pl wspiera:

Stowarzyszenie na rzecz Zmiany Systemu Wyborczego  
Jednomandatowe Okręgi Wyborcze  
ul. Białoskórnicza 3/1, 50-134 Wrocław  
Nr konta: 75 10203714 0000 4202 0084 7335



<u>Jak się wybiera posłów w Polsce?</u> <u>ordynacja tzw. proporcjonalna</u>	<u>A jak w Wielkiej Brytanii?</u> <u>jednomandatowe okręgi wyborcze</u>
Wielu posłów z jednego okręgu wyborczego	Jeden poseł z każdego okręgu wyborczego
Duże okręgi wyborcze (ok. 1 mln mieszkańców)	Małe okręgi wyborcze (ok. 62 tys. wyborców) - powiat lub dzielnica miasta
Głosowanie na listy partyjne	Głosowanie bezpośrednio na konkretnych kandydatów
Kandydatów zgłaszają partie polityczne - obecność i miejsce kandydata na liście zależy od ustaleń wewnętrznych partii	Kandydatów zgłaszają zarówno partie polityczne, jak i organizacje czy grupy obywateli nienależących do żadnej partii- nie trzeba mieć zgody kierownictwa partyjnego, aby kandydować.
Formowanie rządu trwa długo (targi koalicyjne).	Rząd jest gotowy na drugi dzień po wyborach.
Kampania wyborcza kandydata jest bardzo droga (duże okręgi wyborcze).	W małym okręgu wyborczym koszt kampanii wyborczej pojedynczego kandydata jest stosunkowo mały.
Rządy są koalicyjne, a przez to słabe, podatne na naciski i nieskuteczne.	Odpowiedzialność za rządy w danej kadencji bierze na siebie jedna partia.
Szansę na wybór mają tylko kandydaci zaakceptowani przez kierownictwa partyjne. Nie ma kandydatów naprawdę niezależnych.	Szansę na wybór ma każdy obywatel, który cieszy się w swoim okręgu wystarczającym poparciem społecznym.
Oddając głos, wyborca otrzymuje "książeczkę" z kilkuset nazwiskami kandydatów na różnych listach.	Oddając głos, wyborca otrzymuje kartkę z kilkoma nazwiskami kandydatów, których zna i potrafi rozróżnić.
Różne metody przeliczania głosów (d'Hondta, Saint Lague, zmodyfikowana Saint Lague) przynoszą różne wyniki - możliwe manipulacje wyborcze.	Jest jeden powszechnie znany sposób przeliczania głosów
Mechanizmy doboru kandydatów i przeliczania głosów na mandaty poselskie są skomplikowane, a na dodatek zmieniane praktycznie przed każdymi nowymi wyborami.	Mechanizm wyboru kandydata jest prosty i zrozumiały - wygrywa kandydat z największym poparciem w okręgu.
Partie polityczne są strukturami słabymi lokalnie i mocno scentralizowanymi. O wszystkim decyduje wąskie grono kierownictwa partyjnego.	Partie polityczne są organizacjami obywatelskimi o silnym zapleczu lokalnym.